

Fabster, Podwórko (feat. Kazior & Kaczor BRS &

drogi liczne
opcje liczne tu wychowanie uliczne
dzięgi liczę, plik za plikiem
brudny sos, przelej plikiem
sort idziesz...

życie szybki
biznes cichcem
i nie wchodzę tu z .
bo to kopie jak high Kickiem
celuje wysoko typie
moje wersy oczywiste
jak kto umarł, ten nie żyje
błazny chu* mnie pochodzicie
styl przesiąknięty plastykiem

na pełnej piź* wbite
bit bitem, setki liter
nabite jak nabite klamki
klik-klak – to miażdży
szczękają lapsy, jak zamki przeładowanych kałazy
płynę rytmem miast naszych nocą
tam gdzie zatargi
finał barwny, z przewagą krwistej czerwieni
niebezpieczny styl z osiedli
patologia dotkniętych
tu leci haze do bletki
crack na srebro, wóda z setki
młodzi biznesmeni, głodni pengi

czego chcesz pada deszcz
czego chcesz
nie znasz mnie
wrywam cie tutaj z kapci
pierd* twoje paski
szmaty mają tutaj smaki
nie zagram ci kołysanki
Popalone Styki